

Stary zegar

Zmierzch zapada szary, snu nadciąga pora,
W kuchni zegar stary wygląda wieczora.
Nim dom cały zaśnie, zegar mu do ucha
Szeptem sący baśnie, a dom słucha, słucha...

O jodłach szumiących – hen, na górskim zboczu
I o łzach płynących z zasmuconych oczu.
O bitewnym szlaku, ojczyzny zaborze,
O dzielnym wojaku, staropolskim dworze.

Cicho kurant nuci, łkając po dziewczynie,
Co w otchłań się rzuci i z miłości zginie.
Głośniejsz bić się zdaje, gdy wspomni Miecznika
Lecz oto świt wstaje... i wspomnienie znika.

Kura słychać pianie, gra orkiestra ptasia...
- Siądź przy fortepianie! – woła dziadek Stasia.
Smutek w śmiech się zmienia, tupią małe nóżki,
Łączą się wspomnienia z nutami Moniuszki.

Pięknie brzmi wybrany utwór ze śpiewnika,
Zegar zasłuchany delikatnie tyka.
Pewnie znów wieczorem, gdy dom cały zaśnie,
Lirycznym tenorem będzie prawił baśnie...